

II. FORMACJA LITURGICZNA

Bp Wacław Świerzawski

Rola Ducha Świętego wobec misterium Chrystusa w sprawowaniu liturgii

1. *Pneumatologia dopełnia chrystologię*

Odsunięcie pneumatologii na plan dalszy, a co gorsza, jej oddzielenie od tak zwanej wielkiej teologii (theologia) w okresie późnej scholastyki, zwłaszcza w okresie potrydenckim, doprowadziło do poważnego spustoszenia tak na terenie samej teologii, jak i - w sposób szczególny - w teologii życia wewnętrznego. Wiemy już dzisiaj dobrze, że przy oddzieleniu dogmatyki od duchowości odwoływanie się do doświadczeń duchowych jest podejrzane. Dogmatyka staje się systemem abstrakcyjnym, zaś duchowości grozi ryzyko przemienienia się w sentymentalizm szukający mocnych wrażeń. Przekonują nas o tym obserwowane tu i ówdzie wynaturzenia tak zwanych ruchów charyzmatycznych lub niepokojący brak duchowego dynamizmu niektórych teologów. Pojęcia teologiczne bez doświadczenia religijnego (w tym mistycznego) stają się puste, zaś doświadczenia religijne bez pojęć teologicznych ślepe.

Odnowa pneumatologiczna rozpoczęła po Soborze Watykańskim Drugim, prowadząc pogłębioną refleksję nad misterium Kościoła, przypomniawszy, że Duch Święty jest Pośrednikiem we wszystkich doświadczeniach Bożo-ludzkich. Historia rozpoczyna się od Trójcy Świętej, gdzie Duch odgrywa własną rolę w wymianie miłości między Ojcem i Synem - i ku Niej zmierza ¹. Stworzenie jest "drugim darem" miłości Ojca przelewającej się od Ojca ku Synowi i oddawanej przez Syna Ojcu. Duch Święty jest Ich darem pierwszym i wzajemnym. Wcielenie zaś jest dziełem, do którego zdążają Ojciec i Duch, a po dokonaniu tego cudu jest ono dalej dziełem Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. To On staje się kapłanem wszystkich wydarzeń epikletycznych, prosząc Ojca o dar Ducha Świętego dla odkupionej przez siebie ludzkości.

Archetypem podstawowego epikletycznego wydarzenia jest misterium zwiastowania Pańskiego, a w nim Maryja, Boga-Rodzica. Poczęty z Ducha Świętego Syn Boży jest w nieustannej relacji z Duchem. Jak w poczęciu i narodzeniu, Duch Święty działa w każdym Jego cudzie, mówi w każdym słowie. To On towarzyszy Jezusowi na krzyż i oddaje Syna w ręce Ojca. Kościół założony przez Chrystusa urzeczywistnia się też w Duchu Świętym. Wszelkie bowiem wcielenie jest z Ducha Świętego: wcielenie w "ciało" Biblii (Corpus Scripturae), wcielenie w Ciało Eucharystii (Corpus Eucharisticum), wcielenie w Ciało Kościoła (Corpus mysticum Ecclesiae). Od właściwego pojmowania tej relacji zależy duchowa lektura i egzegeza Biblii a także duchowa interpretacja celebry liturgicznej. On bowiem, Duch Święty, jest regułą wiary magisterium Kościoła, potrzebną tak dla Biblii, jak i dla liturgii.

Co więcej, Duch Święty staje się głównym Dokonawcą w osobistym życiu chrześcijan: wszyscy wierni są "namaszczeni Duchem Świętym", a więc zdadni do objawiania charyzmatów (KK 2.4.12) i jako posiadający Ducha "powołani do świętości" (KK 11). Postulat proponowany przez teologię wyzwolenia, by łaska - a więc bardziej dzieło Syna Bożego - obejmowała także przemianę struktur społecznych, współbrzmi tu harmonijnie z postulatami Teilharda, który utrzymuje, że skoro dzięki wcieleniu Chrystus uczynił ziemię nie tylko żertwą, lecz wielbiącą Eucharystią, to Kościół Ducha Świętego jest dokonawcą przemiany ziemi. Ileż tu wymiarów, ile wątków!

Właśnie, aby mówić adekwatnie o Duchu Świętym, a zarazem sprawować kult w Duchu i prawdzie (J 4,23), żyć życiem duchowym, trzeba mieć (jak to określa Casel) ogłód całościowy (Gesamtschau), znać prawdę w jej całkowitości. Współcześni teologowie mówią tu o panoramizmie czy panlogizmie, parafrazując znane powiedzenie Tertuliana "caro salutis est cardo" (ciało jest osią zbawienia) ². Zwornikiem wszystkiego jest bowiem widzialność Jezusa Chrystusa, który przyszedł w ciele (narodzony z Maryi) i pozostał w ciele (eucharystycznym). Chrystus to Bóg wchodzący w kategorie czasu i przestrzeni. Stąd podziw, bo jest postrzegalny - stąd też i problem: skoro bytowanie Chrystusa przedłuża się w sakramentalnej liturgii, to Ojciec i Duch uczestniczą w tym upostaciowaniu Syna - lecz inaczej Ojciec, inaczej Duch. Wiemy, że sam Jezus powiedział: "Kto widzi Syna, widzi i Ojca" (por. J 14,9). Nie powiedział jednak tego o Duchu. Duch nie jest uchwytny przez żadne kategorie. I jeśli

odgrywa On tak wielką rolę w duchowym życiu chrześcijan, ale pozostaje przy tym Wielkim Nieznanym, czy nie łatwiej iść do najbliższego nam, obecnego sakramentalnie, tu i teraz, Syna? Kim więc jest Duch Święty, jaka jest Jego rola wobec misterium?

Nie sposób przedstawić teraz pneumatologii, ani według treści traktatu *De Spiritu Sancto* (O Duchu Świętym), ani tym bardziej według traktatu *De Deo Uno* (O Bogu Jedynym) czy *De Trinitate* (O Trójcy). Trzeba wejść na przybliżony nam już teren misterium liturgicznego. Prowadzi nas do niego starożytna formuła "Gloria Patri per Filium in Spiritu Sancto" (Chwała Ojcu przez Syna w Duchu Świętym), w której bez trudności rozpoznajemy zarys znanej nam definicji liturgii. Rola Ducha w sprawowaniu misterium liturgii jest więc określona.

Duch Święty wykonuje, jak wobec historii zbawienia (abstrahujemy teraz od Jego udziału w dziele stworzenia), tak w czasie sprawowania liturgii podwójną funkcję, działa w dwu jakby kierunkach:

A. gwarantuje zgromadzonej wspólnotie liturgicznej obiektywną obecność Pana w sakramentalnej anamnezie (przeistoczenie i epikleza),

B. jako Interpretator eschatologicznej rzeczywistości, pomaga zgromadzonym w zrozumieniu, w jaki sposób przychodzi Ten, który jest zawsze obecny, a tym samym określa wspólnotnie sposób zachowania wobec Przychodzącego (Bóg i ja) i wobec bliźnich (stać się jednym Ciałem w Chrystusie).

Ad A. Pierwsza funkcja Ducha Świętego

Duch Święty uobecnia Chrystusa i przedstawia Go zgromadzonym w całej prawdzie (J 16,13), w dziejach zbawienia. Chrystus dokonał zbawienia (objawiając zamiar Ojca), Duch je dopełnił. Tak samo jest w liturgii: Chrystus dokonuje, Duch dopełnia. Duch Święty pozwala głębiej poznać Obecnego i Jego działanie, jest Jego Interpretatorem oraz objawia Jego chwałę, czyli wewnętrzną treść życia: ukrytą Boskość. Dokonuje tego dzieła obdarowując Miłością, dzięki której objawia nam w Chrystusie Boga jako drogę, prawdę i życie (J 14,6).

Mówiąc "objawia nam" uwydatniamy dialogowy charakter tego spotkania, tym samym wskazujemy na znaną nam strukturę anamnezy, której właśnie Duch Święty jest Autorem. Dzięki Duchowi Świętemu Kościół staje się naocznym świadkiem obecności Pana, liturgia epifanią, a nasze życie poza świątynią staje się Apokalipsą: objawia eschatologiczny wymiar obyczajów, etos świata mającego nadejść. Owa inność *en Pneumati* (w Duchu Świętym) stanowi cechę specyficzną tego stylu życia o dominancie duchowej. Staje się ono chrześcijańskie dzięki aktualnej obecności Chrystusa, która jest obecnością w Duchu Świętym. Dzięki Duchowi Świętemu, dzięki Jego uświęcającej działalności człowiek wierzący, mając Miłość, wchodzi w sferę Zmartwychwstałego, osiąga pełną wolność, bo "gdzie Duch Pana, tam wolność" (2 Kor 3,17), i z otwartymi oczami, bo gdzie Duch Pana, tam "zasłona opada" (2 Kor 3,16), wpatruje się w Tego który JEST. Czym w tak intymnym zbliżeniu zaczyna być wzajemność Boga i człowieka, do jakiej miary urasta modlitwa, czym jest oblubieńcze spotkanie, mówią nam ci, którzy "chodzą w Duchu".

Ad B. Druga funkcja Ducha Świętego

Pomagając odkryć obecność Pana, Duch Święty pomaga także w tworzeniu wzajemnej relacji z Nim i przekształca ją w przyjaźń. Poznanie Boga bowiem to przyjaźń z Chrystusem w Duchu Świętym. Duch Święty mówiąc o Chrystusie: "jest obecny", mówi też, jak trzeba, w jaki sposób trzeba się wobec Niego zachować: uświadamia, że grzech to niewiara w Chrystusa obecnego i działającego w sakramentach (nabiera to szczególnego znaczenia w obliczu Eucharystii) i przypomina, że Chrystus-Prawda jest normą wszelkiej sprawiedliwości. Trwające wciąż dla Kościoła i świata Zesłanie Ducha Świętego w liturgii jest mocą przemieniającą chrześcijan z grzeszników w świętych, z niezaangażowanych w osobistych, naocznych świadków obecnego Chrystusa ("Oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata", Mt 28,20).

Uczniowie Chrystusa, chrześcijanie stają się świadkami obecności Obecnego. Taki świadek wie, że kres już nadszedł - jest o tym przekonany, bo Pan już jest. "Widzi niebiosa otwarte" (por. Dz 7,55-56; 9,27). Owoce takiego świadectwa są widoczne w postawach etycznych, objawiają działającego w człowieku Chrystusa w zakresach Jego trzech funkcji (nauczycielska, kapłańska, pasterska). Dojrzewają do heroicznego wymiaru dzięki darom Ducha Świętego, sięgając przy współpracy

człowieka mistycznych szczytów, tak w dziedzinie modlitwy (kontemplacja), jak czynu (miłosierdzie).

Duchowość liturgiczna jest więc ściśle związana z obecnością Chrystusa i obecnością Ducha Świętego, jest chrystologiczna i pneumatologiczna. Kościół był zawsze świadom różnych sposobów obecności Chrystusa podczas sprawowania liturgii. Sobór Watykański Drugi rozwinął niektóre nie dość wyjaśnione aspekty obecności "dającego się Chrystusa", który "wydał się za nasze grzechy" (por. Rz 4,25): "Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Jest obecny w swoim słowie. Jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy" (KL 7).

Zwrot "dający się Chrystus" wskazuje na Jego osobę, ale także na Jego misterium paschalne, przez które zmartwychwstały Pan z Duchem Świętym w darze Eucharystii udziela się uczestnikom Boskiego posiłku. Przebóstwia ich (jak najpierw chleb i wino), dokonując na nich cudu przemienienia. Św. Paweł mówi, że Jezus zmartwychwstały jest Duchem ożywiającym (1 Kor 15,45; 2 Kor 3,17; por. Rz 1,4).

Taką jest Eucharystia, przepełniona Duchem Świętym, który interioryzuje w uczniach wydarzenie Paschy: wszczepia coraz głębiej w Ciało Chrystusa, przekazując Jego sposób istnienia ("żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus" - Ga 2,20). Z tych, którzy trwają w jedności z Panem, oddychają tchnieniem Chrystusa Zmartwychwstałego, tchnieniem Ducha Świętego, "dający się Chrystus" dzięki pomocy Ducha Świętego-Uświęciela tworzy dar dla innych i działa przez nich. Uwydatnia się tu aspekt społeczny działań Boga: korelatem Boga jest wspólnota - Kościół, którego duszą jest Duch Święty a Głową Chrystus. "Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni (por. 1 Kor 3,16; 6,19); w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów (por. Rz 8,15-16.26; Ga 4,6)". **3**

Aby tak pojmowane misterium Kościoła było dynamiczną zasadą życia chrześcijan, musi ono być ściśle powiązane z sakramentalną liturgią. Bo właśnie w sakramentach w sposób uprzywilejowany Chrystus działa mocą Ducha Świętego (KK 12 i 50; DA 1 i 4). Ogromną rolę w budzeniu tej świadomości odgrywa liturgia słowa, która realizuje podwójny cel. Po pierwsze, wskazuje na obecność Pana, i po drugie, wskazuje na obecność Ducha. Jest to zadanie homilii (zob. refleksje na temat liturgicznego "hodie"), a także interwencji stosowanych w innych momentach sprawowanej liturgii (na przykład na rozpoczęcie czy przy zakończeniu, przed rozesłaniem). Uczestnicy liturgii uświadamiając sobie, że wśród nich zgromadzonych w imię Jezusa jest obecny On sam, uświadamiają sobie też, że jest z nimi Duch Święty, dzięki któremu zewnętrzne ludzkie słuchanie zmienia się w wewnętrzne słyszenie, patrzeć w widzenie, a zewnętrzne bycie razem w intymne zjednoczenie nazywane zjednoczeniem mistycznym, o czym mówią opisy ludzi doświadczających Światła Słowa i Moc Ducha.

I oto rodzi się pytanie niezmiernie ważne: o ile Chrystusa poznajemy poprzez tajemnice Jego życia uobecniane w poszczególnych misteriach roku liturgicznego, dzięki czemu powoli odślania się przed nami coraz wyraźniej zarys Jego oblicza - to jak poznajemy Ducha Świętego? W tym pytaniu jest ukryte pytanie jeszcze bardziej podstawowe, dotyczące samej osoby Ducha Świętego - Kim On jest? Ten wątek jest niezwykle istotny dla teologii życia duchowego, skoro "duchowy" wskazuje na "przepełniony Duchem Świętym". **4**

2. Chrystus i Osoba Ducha Świętego

Życie wewnętrzne chrześcijan nie może - to oczywiste - ograniczać się do warstwy psychicznej. Pozbawione łaski, daru Boga wysłużonego przez Chrystusa, danego przez Ducha Świętego, nawet jeśli stanowi znaczne rozwinięcie intelektu i woli - jest odcięte od strumienia Bożego życia. Życie chrześcijańskie to uczestnictwo w dynamice Miłości, której szafarzem jest Duch Święty. Nie ma więc nic ważniejszego niż jasne zdanie sobie sprawy z tej fundamentalnej prawdy, nic bardziej palącego niż jej praktyczne spełnienie. Niezbędne do tego jest poznanie osoby Ducha Świętego.

A. Baza biblijna

Klasycznym miejscem objawienia Ducha jest Wieczernik. Jezus mówi: "Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego" (J 15,15). Obdarzając apostołów przywilejem przyjaźni, Jezus przekazuje im punkt widzenia Boga. I ten punkt widzenia Boga, Jego zamiar, plan Jego woli, niemożliwy do odgadnięcia przez człowieka, ma stać się ich własnym życiowym planem. Ignoranci w tych rzeczach, nie znający tych horyzontów są sługami Boga o mentalności niewolników. To oni

najczęściej sprzeciwiają się woli Boga, choć wypowiadają słowami stereotypowe "bądź wola Twoja" czy "Amen". Jezus poprzez proces swoistej mystagogii tworzy wspólnotę poznania spraw istotnych. Należy do nich zamysł wcielenia, który tak intryguje wszystkich teologów pytających "cur Deus homo?", a jeszcze bardziej zamysł wielkiego misterium wiary - Eucharystii i Ciała Kościoła złączonego nierozdzielnie z Głową w jedności jednej mistycznej Osoby dzięki uobecnieniu przez Ducha Świętego misterium Paschy.

Właśnie w tej optyce trzeba czytać sens naszego życia duchowego. Religia chrześcijańska jest żywotną relacją z Bogiem w Trójcy Osób. Nie osiągniemy pełni życia duchowego ani doskonałości chrześcijańskiej, jeśli nie potrafimy wejść w kontakt z każdą z trzech Osób Boskich. Oto najistotniejszy punkt wyjścia dla ujęcia prawdy o naszym życiu duchowym. Jezus proklamując ten stan rzeczy mówi: "Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie" (J 14,15-17).

Wynika stąd, że pierwszym obowiązkiem wierzącego człowieka jest miłować Chrystusa, swojego Zbawiciela. Trzeba z Nim być, nauczającego słuchać, być posłusznym Jego przykazaniom. Jest więc w religii Jezusa moralność, lecz kodeksem tej moralności jest Jego osoba. Kto wyraża zgodę na przyjęcie moralności Jezusa, ten musi też przyjąć przykazanie: "to czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25), zostawione nam w testamencie w Wieczerniku. Dostępując wtedy przywileju przyjaźni doświadcza czegoś niezwykłego. Oto Jezus prosi Ojca, by wtajemniczył go w swój sekretny zamysł, a Ojciec, odpowiadając na modlitwę Syna, wysłał Parakleta. Jego obecność jest trwała, choć niewidzialna. Przyjaciele Jezusa o niej wiedzą i znają jej program.

O tym też powiedział swoim apostołom Jezus: "A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14,26). Spróbujmy wydobyć z tej wypowiedzi rys najistotniejszy. Jezus podkreśla rolę Ducha Świętego w wyjaśnianiu swego własnego nauczania. Wiemy, że Jezus mówił głównie poprzez czyny, ale też dawał do nich słowne komentarze. Powiedziawszy wszystko, "nie powiedział jednak wszystkiego" (por. J 16,12 i 21,25). Byłoby więc poważnym błędem ograniczać funkcję Ducha Świętego w życiu wewnętrznym uczniów Chrystusa do miłości, pozbawiając Go funkcji poznawczej. W kontekście wieczernikowego dziękczynienia (eucharystia) Jezus nie przedstawia Parakleta jako Miłość, lecz jako Ducha Prawdy, który poucza o "całej prawdzie" (J 16,13).

Oto sprawa niezwykle ważna: życie liturgiczne, a eucharystyczne par excellence, winno się rozwijać przez coraz głębsze poznawanie objawienia Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, bo inaczej nie jest ono zgodne z wolą Chrystusa. Stąd pochodzi znany od św. Tomasza z Akwinu prymat intelektu w uprawianiu teologii. Intelekt jest "miejszem świętości" u tych, którzy mają "miłość w myśleniu" (caritas in ratione).

Krokiem naprzód w wyjaśnieniu istoty życia wewnętrznego jest zwrócenie uwagi uczniów na jego wymiar trynitarny: "Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy - mówi Jezus - doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi" (J 16,13-15). Oto zarys wstępny funkcji Parakleta. On sam ze siebie - można tak paradoksalnie powiedzieć - nie ma nic, lecz dzięki Jezusowi i Jego zbawczemu dziełu Paschy ma wszystko, co jest u Ojca, całą Prawdę. Zna wszystkie sekrety Boga.

Jest więc Duch Święty wewnętrznym przewodnikiem, który doprowadza apostołów do poznania całej prawdy. Cała prawda zaś (por. Gesamtschau!) ogarnia wszystko, co daje Jezus, całą pełnię, jaką On posiada - a tą pełnią jest Ojciec. Jeśli dla kogoś Duch Święty nie stał się motorem życia wewnętrznego, może on słuchać Jezusa, wierzyć w Niego, widzieć w Nim Syna Ojca i wiedzieć, że widząc Go widzi w Nim Ojca (J 14,9), może nawet miłować Go - ale czy ta miłość jest w pełni oświecona poznaniem całej prawdy, czy weszła w krążeńie Miłości wewnątrztrynitarniej, czy jest więc miłością czystą, miłością, która miłuje, Miłością-Darem? Nie wolno przeoczyć tej tak istotnej sprawy dla autentycznego życia wewnętrznego, jaką jest dojrzewanie w poznawaniu całej prawdy, pogłębianie dzięki miłości Ducha Świętego owego całościowego oglądu, który będąc darem Jezusa i Ducha daje człowiekowi Boski punkt widzenia.

Tak więc skoro życie człowieka jest Bożo-ludzkim misterium, to życie w Duchu Świętym, en Pneumati, które nazywamy mistyką, jest stanem normalnym chrześcijanina, tak jak stanem normalnym jest świętość, bo powszechnie jest powołanie do świętości (KK 11). Nie da się więc osiągnąć tej wewnętrznej pełni bez poddania się inspiracji Ducha, a chrześcijanin, który nie jest mistykiem, jest chrześcijaninem niepełnym i zarazem człowiekiem "nienormalnym". Oto bowiem otrzymawszy cnoty teologiczne, został wprowadzony dzięki tej wielkiej łasce w klimat nadprzyrodzony, w świat królestwa Boga, ale przez atrofię darów Ducha, przez zamknięcie się na Ducha-Parakleta jest pozbawiony dyspozycji koniecznych dla życia na "wyżynach niebieskich" (Ef 1,3).

Chrześcijanin bez łaski umiera jak człowiek bez tlenu, a przez otwarcie się na Ducha-Parakleta, przez poddanie się dynamizmowi miłości naznaczonej stygmatami Ukrzyżowanego objawia Tego, który jest Życiem jego życia, Świętością jego świętości - której szafarzem jest Duch Święty Uświęciiciel.

B. Dopełniająca refleksja teologiczna

Św. Bazyli, wielki teolog o pneumatologicznej predylekcji, uważał, że słowa czy imiona w traktacie o Duchu Świętym nie są bez znaczenia ⁵. Spostrzegł on, że chcąc określić Boską substancję mówimy, że Bóg jest duchem. Łączy się w tej nazwie helleńskie słowo pneuma z hebrajskim ruah, stosowanym przez semantykę biblijną, i one razem wprowadzają najlepiej w misterium Boga: "Bóg jest duchem" (J 4,24). To też podkreślił wyraźnie św. Augustyn mówiąc: "I Ojciec, i Syn jest Duchem; i Ojciec, i Syn jest święty" ⁶. Co z tego wynika? Że będąc zwornikiem Boskości Trójcy, Duch Święty jako Osoba chce być anonimowy. Nie mając własnego imienia i nie tracąc przez to niczego z głębi swojego misterium, pozwalając - jak Bóg w Trójcy - nazywać siebie Duchem, wskazuje na ten termin jako na k l u c z do odczytania swej osobowości.

Sprawa imion własnych Trójcy Świętej, zwłaszcza własnego imienia Ducha nie jest w teologii terenem dziewiczym. Bibliści o wielkich nazwiskach napisali już wiele na ten temat. Można więc, po uprzednim wspomnieniu imion Ducha związanych z historią zbawienia - Paraklet, Pocieszyciel, Dokonawca - sięgnąć do jednego z imion "teologicznych". Chyba najwięcej mówi o naturze Ducha Świętego imię D a r , Donum Altissimi. Jan Paweł II pisze w swej encyklice o Duchu Świętym: "Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje ƒna sposób daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowywania się, tego bycia Miłością. Jest Osobą-Miłością. Jest Osobą-Darem" ⁷.

Papież gromadzi też biblijne dane ukazujące znaczenie nazwania Ducha Świętego Darem: grawitują one dokoła tezy, że "Duch Święty jest nie tylko darem dla Osoby (dla Osoby Mesjasza), ale jest Osobą-Darem" ⁸. Scholastycy pogłębiali tę refleksję. A. Halensis twierdził, że "danie" (datio) jest właściwe Duchowi, jak "zrodzenie" (generatio) Synowi. W. Ockham mówił o Duchu Świętym: "donum donabile antequam detur", "dar dający się, zanim zostaje dany".

Jednak nie można się zatrzymać na tych przybliżeniach. Trynitarna teologia daru idzie dalej niż samo tylko ukazanie relacji Trzech Osób. Zresztą zależy ona w dużej mierze od ewolucji określenia znaczenia osoby (persona, hypóstasis). W teologii, chcąc wyjaśnić, czym jest Osoba w Trójcy, autorzy zajmują się raczej wyjaśnieniem, czym jest osoba w ogóle. Tak jest z klasyczną definicją Boecjusza: osoba to jednostkowa substancja natury rozumnej ("rationalis naturae individua substantia"). Tak jest z określeniem Ryszarda ze św. Wiktora: nieudzielające się istnienie ("incommunicabilis exsistentia"). Ale to nie wystarczy. Kiedy pytamy, kim jest Duch Święty w odróżnieniu od Ojca i Syna, zauważamy, że anonimowość Ducha Świętego wiąże się ściśle z Jego własnym misterium i cechami Jego Osoby: owa anonimowość Ducha wynika z faktu Jego dyskrecji. To upoważnia do twierdzenia, że Duch Święty poznawany w ten sposób bardziej inspiruje chrystologię aniżeli pneumatologię! Ma to poważny wpływ tak na myślenie teologiczne, jak i na nasze życie wewnętrzne.

Kiedy więc pytamy, k i m jest Duch Święty, odpowiedź brzmi: jest Tym, który wprowadza w misterium Chrystusa. Tę anonimowość Ducha Świętego i brak określoności Jego Osoby wyraża sztuka chrześcijańska. Nie zna ona Ducha inaczej niż jako Tego, którego istotna cecha osobowości jest zaprzeczeniem: to Ktoś bez oblicza, bez twarzy, maski (prósopon). Przypisuje Mu się tylko cechy zwierząt (gołębica) lub sił natury, żywiołów (wiatr, ogień, trzęsienie ziemi). Anonimowość jawi się tu jako niemożność uchwycenia, zarysowania kształtu, powoduje naszą bezradność wobec prób upostaciowania Osoby Ducha Świętego. Czy jednak ta Jego bezkształtność nie uczy nas też, by nie rezygnować zbyt szybko z bezkształtnych obrazów Boga filozofów i uczonych? Czy zagubiony w

"ciemnych nocach wiary" obraz Boga nie jest bliższy od upostaciowanego? Czy język negacji w mowie o Bogu nie jest bardziej precyzyjny niż język pojęć, a milczenie bardziej przemawiające niż słowa?

Te doświadczenia z dziedziny sztuki i filozofii odkrywa dzisiejsza teologia, dopełniając klasyczne określenie osoby (persona) nowymi terminami, jak Seinsweise (sposób istnienia) czy Subsistenzweise ⁹ (K. Rahner) i poszukując związków osoby z ikoną i misterium (R. Pannikar).

Cokolwiek byśmy powiedzieli na ten temat, faktem jest, że Duch Święty przez swoją odrębność uczy nas i przypomina, że nie jest On obecny dla zajmowania się Jego obecnością. Jest obecny, abyśmy dzięki Niemu poznawali obecność Innego, obecność Syna - eklezjalną, liturgiczną, sakramentalną. Dzięki tej pracy Ducha, którego twarzy nie widać i którego głosu nie słycać, możemy doświadczyć, że Bóg ma Oblicze i Głos, i dzięki temu odkryć Jego obecność w konkretach czasu i miejsca. Duch jest nam dany dla wewnętrznego poznania tego, co można nazwać trynitarnym objawieniem Obecności. Znaczy to, że Syn jest nam dostępny w sposób najpełniejszy i radykalny, Ojciec przeciwnie, "mieszka w niedostępnej światłości" ¹⁰, Duch Święty zaś jest dawcą Obecności. I właśnie ten dar Dawcy jest warunkiem duchowego życia chrześcijan, a także warunkiem wszelkiego mistycznego doświadczenia.

Tak więc Duch-Pneuma posiada swój sekret nie w afirmacji siebie, lecz w totalnej bezinteresowności, jaką jest obojętność wobec siebie, zatracenie siebie (Selbstlosigkeit). Być Bogiem nie znaczy posiadać - lecz istnieć-by-dawać, udzielać Bóstwa, jak widać to z wewnątrztrynitarnych relacji. To one są fundamentem sięgającym szczytów, kiedy w trzeźwym upojeniu Duchem (sobria ebrietas) świadkowie misterium objawiającego się Boga mają to, co jest objawieniem Ducha Świętego w człowieku: żar apostołski. Następstwem epiklezy jest epifania Bóstwa (O. Casel).

3. Sakramentalne wydarzenia epikletyczne - epiklezy jednorazowe

Historia zbawienia jest wydarzeniem trynitarnym. Wydarzeniem trynitarnym jest także życie duchowe chrześcijan. Bierze ono początek w inicjatywie Ojca, dokonuje się w dziele Syna, ale dopełnia w interwencji Ducha Świętego. Tę myśl zawiera definicja liturgii, którą wydobywamy z Konstytucji soborowej: "Słusznie uważa się liturgię za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa: w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny" (KL 7). Bóg działa w liturgii przez Chrystusa w Duchu Świętym: misterium zbawienia - uświęcenia - dokonuje się w liturgii "a Patre per Filium in Spiritu Sancto" (od Ojca przez Syna w Duchu Świętym). Podobnie przebiega odpowiedź na zbawcze działanie Boga (czyli kult): "ad Patrem per Filium in Spiritu Sancto" (do Ojca przez Syna w Duchu Świętym). Różniemy w tym ujęciu treść pierwotnej doksologii: "Chwała Ojcu przez Syna w Duchu Świętym".

Liturgia jest Bożo-ludzka, dwuwymiarowa - ma znaki (strukturę, obrzędy, słowa, gesty, postawy), które zawierają rzeczywistość. Zadaniem mystagogii jest przez znaki nauczyć odczytywania rzeczywistości, by można ją było ogarnąć, przyjąć i z nią się zjednoczyć. Bo "sacramenta significando causant" - oznaczając działają, sprawiają skutki, ale na miarę wiary i miłości poznającej w znakach ukrytą treść. W ten sposób odśłania się przed uczestnikami liturgii istotna tajemnica Kościoła, jego integralny obraz: Głowa-Ciało. Urzeczywistniają się gody, "nuptiae Agni et Sponsae" (zrękowiny Baranka i Oblubienicy). Członkowie Kościoła poznają swoją godność, owoc przynależności do Chrystusa dzięki darowi Ducha Świętego. Papież Jan Paweł II tak opisał tę tajemnicę: "Sakramenty oznaczają łaskę i udzielają łaski: oznaczają życie i dają życie. Kościół jest widzialnym szafarzem świętych znaków, podczas gdy Duch Święty działa jako niewidzialny szafarz życia, które one oznaczają. Równocześnie zaś w owym działaniu Ducha jest i działa Jezus Chrystus" (DV 63).

Aby poznać sposób zgłębiania liturgii przez sprawujący ją Kościół, a tym samym poznać perspektywę życia duchowego wiernych sięgające szczytów mistycznych, trzeba poznać epiklezę. Ponieważ ta nazwa najczęściej jest odnoszona do epiklezy eucharystycznej, a nie tylko ona jest miejscem udzielania się Ducha Świętego, zastosowaliśmy tutaj nazwę "wydarzenie epikletyczne". Znaczy to, że Duch Święty działa we wszystkich sakramentach, w całej liturgii.

Trudno jednak mówić o epiklezie bez nawiązania do anamnezy. Mówiąc najkrócej, anamneza - wspomnienie uobecniające - jako akt liturgiczny uobecnia mocą sprawowanego z woli Chrystusa sakramentu (zwłaszcza Eucharystii) Jego samego oraz dokonane przez Niego misterium Paschy. Epikleza zaś to modlitwa Kościoła (wraz z Chrystusem) skierowana do Ojca, by zesłał Ducha

Świętego dla dokonania przeistoczenia i dla przemiany uczestników Eucharystii.

Przykładem takiej epiklezy jest tekst z piątej Modlitwy eucharystycznej: "Boże, Ojczy miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości, Ducha Twojego Syna". Kościół, będący ustawicznym "sprawcą" obecności Chrystusa, jest też tym, który ustawicznie woła do Ojca prosząc o Ducha Świętego mocą zbawienia dokonanego przez Chrystusa.

W sumie więc anamneza epikletyczna jest tym momentem, dzięki któremu w uczestnikach zgromadzenia liturgicznego ma się przy pomocy Ducha Świętego dokonywać to samo, co się dokonało w Chrystusie: przechodzenie od obiektywnych dokonań Chrystusa do interioryzujących dopełnień Ducha. Właśnie na tym polega duchowy postęp, duchowa ewolucja chrześcijan. **11**

(Brak części tekstu - będzie dołożony później)

Zarys tak pojętej pełni udzielanej przez Boga Ojca, który działa mocą Słowa i mocą Ducha Świętego, jest zawarty u św. Pawła. To pierwszy szkic nauki o epiklezie sakramentalnej. Otóż zmartwychwstanie Chrystusa jest nie tylko wyjściem z grobu, ale przejściem do Ojca, co ujawniło się w Jego przemianie. Eucharystia jest par excellence miejscem tego przechodzenia Chrystusa, a w miejscu, gdzie On przechodzi, można Go rozpoznać i można do Niego wołać. Chrystus może być rozpoznan, poznany tylko w Duchu - i wtedy zatrzymany, dotknięty, dokonuje na spotkaniu dzieła zbawienia. Zbawiający Chrystus usprawiedliwia, przeprowadza z grzechu do łaski; Duch Święty zaś dopełnia Jego dzieła - uświęca, udziela owej przyjaźni, dzięki której człowiek wierzący poznaje punkt widzenia Boga. Duch Święty wyjawia więc wierzącym sekret dokonywanego w nich dzieła Chrystusa, odsłania "chwałę misterium": "bogactwo chwały tej tajemnicy, jaką jest Chrystus pośród nas" (por. Kol 1,27).

Zaczyna się nam teraz coraz wyraźniej ukazywać pojęcie epiklezy i jej zadanie (tym samym odsłania się istotna rola Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim). Faktem jest, że wszystkie sakramenty, każdy z siedmiu, są miejscem obecności Chrystusa i Jego działania, ale także udzielania się Ducha Świętego. To On daje poznać, czym jest bycie w Chrystusie (en Christo): że jest "rozprzestrzenianiem się przyjaźni". Właśnie, celem epiklezy sakramentalnej jest objawienie Trójcy. To ono uświadamia, że Ojciec daje Syna, Syn przyjmuje nasze ciało i nasz los, a zmartwychwstały z krzyża dzięki Duchowi przeprowadza nas do Ojca. Epikleza jest wołaniem o poznanie Ojca, aby poprzez nasze poznanie Go przez Chrystusa w Duchu Świętym zrealizowało się w nas paschalne przejście, przebóstwienie, osiągnięcie pełni w Chrystusie. Epikletyczne wołanie jest spełnieniem nakazu Pana, który podczas Ostatniej Wieczery zlecił uczniom, aby "znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa" (J 17,3).

Dlatego Kościół woła:

Daj nam przez Ciebie Ojca znać,
Daj, by i Syn poznany był,
I Ciebie, jedno Tchnienie Dwóch,
Niech wyznajemy z wszystkich sił.

W epikletycznej m śmierci i życia, krzyża i zmartwychwstania, Paschy i Pięćdziesiątnicy. Dzięki takiej modlitwie - podobnie jak przez cierpliwość świętych - Pan przychodzi w samo serce świata i podtrzymuje w nim nadzieję. **18**

PRZYPISY

1. Por. Joachim z Fiori (+ 1202) rozróżnia trzy etapy objawienia Boga, epokę Ojca, epokę Syna i epokę Ducha Świętego. Te inspiracje stawały się materiałem do refleksji dla niektórych sekt o dominancie pneumatologicznej;
2. C. Vagaggini OSB, *Caro salutis est cardo. Corporeit..., Eucharistia e liturgia*, 1966;
3. KK 4;
4. Encyklika Jana Pawła II, *Dominum et Vivificantem*, 1986; A. Jankowski OSB, *Duch Dokonawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, 1983; tenże, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, 1982; W. Hryniewicz OMI, *Nasza Pascha z Chrystusem*, 1987, 285-360, 427-455; J. R. Villaron OMI, *Sacraments dans l'Esprit*, 1977; F.-X. Durrwell, *Eucharystia*

sakrament paschalny, 1987;

5. *Traité du Saint-Esprit*, w tłumaczeniu B. Pruche OP, 1945;

6. Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej* (tł. M. Stokowska), 1963, V, XI, 12. Por. tamże: "Wyrażenie 'Duch Święty', zgodnie z tym, co napisano: 'Duchem jest Bóg' (J 4,24), może odnosić się do całej Trójcy Świętej, bo i Ojciec jest duchem, i Syn, i Duch Święty. A ponieważ i Ojciec, i Syn, i Duch Święty są jednym Bogiem, i to Bogiem świętym, Bogiem, który jest duchem, przeto Trójcę Świętą można nazwać Duchem Świętym";

7. DV 10;

8. DV 22;

9. "Subsystemę określa się jako prostą nieudzielalność i nieprzykazywalność bytu, przez które istnieje on w swojej rzeczywistości sam w sobie i dla siebie; jest to właściwość, która sprawia, że byt substancjalny jest hipostazą albo, jeżeli chodzi o byt duchowy, osobą" (K. Rahner, hasło *Subsystema*, w: *Mały słownik teologiczny*, 1987, 437);

10. *Aproposito*; 1 Tm 6,16;

11. Por. J.G. Arintero OP, *La evolucion mística. En el desenvolvimiento y vitalidad de la Iglesia*, 1952 (wyd. amerykańskie *The mystical evolution in the development and vitality of the Church*, przekład Fr. J. Aumann OP, 1950, I-II);

12. Por. J. Corbon, *Théologie de source*, 1980, skąd biorę niektóre sformułowania;

13. Zob. ks. W. Hryniewicz OMI, *Nasza Pascha z Chrystusem*, 1987;

14. J. M. Tillard OP, *L'Eucharistie et Le Saint Esprit*, *NRTh* 90(1968) 363-387;

15. Zob. ks. J. Klinger, *Geneza sporu o epiklezę. Eschatologiczny a materialny aspekt Eucharystii w kanonie pierwszych wieków*, 1969;

16. J. M. Scheeben, *Die Mysterien des Christentums*, 1931 (tł. polskie *Tajemnice chrześcijaństwa*, ks. J. Rostworowski SI i ks. I. Bieda SI, 1970);

17. J. Corbon, *Théologie de source*, dz. cyt.;

18. Patrz: Ks. W. Świerzawski, *Dynamiczna "Pamiętka" Pana. Eucharystyczna anamneza Misterium Paschalnego i jego egzystencjalna dynamika*, 1980; *Napełnieni Duchem Świętym*, praca zbiorowa, Poznań 1982; I. de la Potterie SI, S. Lyonnet SI, *La vie selon l'Esprit. Condition du chrétien*, 1963; A. Jankowski OSB, *Duch Dokonawca*. dz.cyt.; A. Jankowski OSB, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, dz. cyt.; Y. Congar OP, *Je crois en L'Esprit Saint*, T. 1-3, 1979-1980.